

1

8215

KWESTIONARIUSZ

b. internowanego w ZSSR

REFERAT
HISTORYCZNY

1. MARIAN KĘDZIERSKI porucznik, lat 32, kawaler, student Polit.
2. W miesiącu lipcu 1940 r. władze sowieckie po włączeniu Litwy do Związku Sowieckiego przejeżdżały oficerów internowanych na Litwie i ~~prze~~ przewiozły do obozu koncentracyjnego w Kozielsku - Rosja.
Już na samym wstępie "opieki" NKWD dało się odczuć, że wpadliśmy w ręce ludzi bezwzględnych, pozbawionych normalnych uczuć ludzkich. Pędzenie tysiąca ludzi obciążonych bagażem w południe skwarne lipca nie należało do rzeczy przyjemnych. Konwójnicy, a było ich około 400 zachowywali się grubiańsko i nielitosciwie. Popychanie, kopanie i obelżywe słowa stały się rzeczą normalną.
Na dworcu kolejowym w Kalwarii wpędzono nas do szczelnie zabitych wagonów towarowych w których spędziliśmy dwutygodniową podróż do Kozielska. Kilkunastodniowa podróż w warunkach stokrotnie gorszych od warunków jakie normalnie się daje przewożonemu bydłu, bardzo wyczerpująco wpłynęła na szereg ludzi. Brak wody przy stosunkowej obfitości solonej ryby dał się porządnie we znaki. Żądania uchylenia okiennic wagonu spotykały się stale z odmową, a nawet grozono strzelaniem.
Po takiej wyczerpującej podróży, na stacji kolejowej Kozielsk po sprawdzeniu ilości przewiezionych ludzi odbył się drugi etap podróży - przemarsz do oddalonego o 7-8 km obozu-klasztoru.
Oboz w którym nas umieszczono to stary napoły zrujnowany klasztor, otoczony wysokim murem i kilkoma rzędami drutów kolczastych. Został on rozmieszczony w dwu cerkwiach i kilku drewnianych budynkach. ~~W~~ ~~obozie~~ obozu stosunkowo szczupły to też ścisak zarówno w budynkach mieszkalnych jak i też na dziedzińcach panował niebываły.
Przyznac jednak należy, że pomimo tak ciężkich warunków mieszkalnych władze bolszewickie dbały o warunki higieniczne. Częste kąpiele dezynfekcje oraz różne zastrzyki, przyczyniły się w dużym stopniu do jakiegoś takiego podtrzymania stanu zdrowotnego internowanych. Jednego tylko nie można było się przyczekać a mianowicie pluskiew. Nie pmagały żadne dezynfekcje ani przerobki prycz, ~~skaka~~ pluskwy niewiadomo skąd ale stale się pojawiały.
Jako internowani do robot specjalnych nie byliśmy zmuszani. Wykonywać musieliśmy tylko roboty związane z utrzymaniem obozu. Wyżywienie jakie otrzymywaliśmy było naogół wystarczające. Dopiero drugi etap naszej wędrowki a mianowicie oboz w Griażowcu dał się nam dotkliwie we znaki. Racje żywnościowe były tak szczupłe, że prawdopodobnie po dłuższym tam pobycie mało kto by z tego obozu powrócił. Całe szczęście, że pobyt w tym obozie trwał zaledwie 6-sc tygodni. Uwolniono nas na skutek amnestii!!!
Każdy dzień rozpoczynał się przeliczeniem stanu t.zw. "prowierką" potem śniadanie, obiad, kolacja i znowu tradycyjna "prowierka".
Życie kulturalne i towarzyskie bardzo skrepowane. Niewiadomo dla czego ale nawet zabroniono odwiedzenia bloków w których się nie zamieszkiwało. Na zezwolenie urzędnika koncertu (obowiązkowo musiały być i piosenki rosyjskie) trzeba było dużo zachodu i przedsiębiorczości organizatorów. ~~Na~~ ~~urządzenie~~ ~~innych~~ ~~impresji~~ ~~nie~~ ~~po~~ ~~zw~~ ~~alano~~. W czynnym stale kinie obozowym dawane były filmy, ale tylko o charakterze propagandowym.
Jeżeli chodzi o propagandę bolszewicką to początkowo była ona prowadzona bardzo intensywnie przez "politruków", ale gdy się usiłowania nawrócenia nas na wiarę "komunistyczną" nie dawały żadnych rezultatów, ale przeciwnie prawie stale zostawali oni zbijani z tropu i wysmiani, działano ich osłabiać. Zresztą nastawienie ich do spraw politycznych stało się zależne od koniunktury politycznej. Coprawda na licznych badaniach (doprosach) starano się różnymi sposobami przeciągnąć nas na swoją stronę, ale poza nielicznymi stosunkowo jednostkami działano na nie dawało prawie żadnego rezultatu. W ~~stosunku~~ ~~do~~ ~~mnie~~ ~~nie~~ ~~cy~~ ~~wano~~ ~~mi~~, że wysłał mnie do Warszawy dla dokonania studiów, a gdy im powiedziałem, że przecież Niemcy zamknęli wszelkie zakłady naukowe proponowali mi zatrudnienie w elektrowni warszawskiej. W zamian za to miałem prowadzić robotę dywersyjną na ich korzyść. Gdy na te propozycje nie chciałem się zgodzić wówczas grozono mi zesłaniem i karami jakie spadną na moją rodzinę zamieszkałą we Lwowie.

Sposob badania byl rozmaity. Ja bylem badany kilkanascie razy. Poczatkowo traktowano mnie bardzo grzecznie, ale gdy ich propozycji nie chcialem przyjac, wowczas przetrzymywano mnie calymi godzinami (nawet do 12 godzin) ~~bez~~ nie pozwolwszy ani na chwile siasc czy tez załatwic potrzeby naturalnej. Podczas badan raz proszono, potym zaraz straszono przyczym za plecami stal zwykle jeden z politrukow z rewolwerem w rece i od czasu do czasu naciagal i opuszczal kurek nagana.

Stosunek wladz sowieckich do Polakow i wogole do Polski byl bardzo wrogi. Stale podkreslano, ze Polska juz nie istnieje i ze istniec nie bedzie, a uratowac sie mozemy tylko przez przyjecie obywatelstwa sowieckiego. Propozycje te byly wysuwane specjalnie w stosunku do internowanych pochodzacych z terenow okupowanych przez ZSSR. Zchwila wybuchu wojny z Niemcami stale sugerowano nam ze jestesmy niemiecka piata kolumna.

Kontakt z krajem byl bardzo utrudniony. Korespondencja byla bardzo nieliczna i byla powodem licznych badan.

Z obozu zostałem zwolniony na skutek amnestji w sierpniu 1941 roku.

- Kędzierski pr.

8745